



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1441)

96. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 9 marca 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja rządu na temat priorytetów prezydencji polskiej w 2011 r. i stanu przygotowań do prezydencji.
2. Informacja o wniosku Republiki Serbii o członkostwo w Unii Europejskiej.
3. Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wkładów finansowych Unii Europejskiej do Międzynarodowego Funduszu na rzecz Irlandii (2007–2010) – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 012.
4. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2010) 050, COM (2010) 049, COM (2010) 048, COM (2010) 029, COM (2010) 023, COM (2010) 021, COM (2010) 020, COM (2010) 016, COM (2010) 014, COM (2009) 701; sygnatury Rady UE: 5806/10, 5789/10, 5534/10, 5502/10.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich państwa. Szczególnie serdecznie chciałbym przywitać naszych gości. Rozpocznę od Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam pana ministra Mikołaja Dowgielewicza, witam osoby towarzyszące panu ministrowi, panią dyrektor Małgorzatę Kałużyńską i panią wicedyrektor Justynę Sołtyk, bardzo mi miło. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, pana ministra Waldemara Sługockiego i panią dyrektor Dorotę Bortnowską, bardzo mi miło.

Państwo macie porządek dzisiejszego posiedzenia, który obejmuje trzy punkty. Czy są uwagi w sprawie porządku? Nie ma.

Wobec tego przystępujemy...

(Głos z sali: Są cztery punkty.)

Czwarty to jest informacja – propozycja prezydium dotycząca tych nierozpatrywanych rzeczy.

Przechodzimy wobec tego do punktu pierwszego. Jest to informacja rządu na temat priorytetów prezydencji polskiej w 2011 r. i stanu przygotowań do prezydencji.

Tak się dobrze składa, Panie Ministrze, że przed chwilą mieliśmy okazję wysłuchać informacji ambasadora Rzeczypospolitej w Hiszpanii na temat prezydencji hiszpańskiej i wszystkich elementów jej towarzyszących. Tak że jesteśmy dobrze przygotowani. Bardzo proszę więc o wprowadzenie do tego punktu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Oczywiście muszę zacząć od stwierdzenia, że do prezydencji zostało jeszcze około czterystu osiemdziesięciu dni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. W związku z tym nasza praca nad priorytetami jest ciągła, odbywa się w trzech wymiarach. I chciałbym zacząć od zaprezentowania Wysokiej Komisji tamtych prac, bo to wydaje się bardzo ważne, aby zrozumieć, na ile, w jaki sposób zmienia się rola prezydencji po wejściu w życie traktatu z Lizbony.

Po pierwsze, prowadzimy w ramach tria z Danią i Cyprzem prace nad wspólnym programem ogólnym, ramowym na osiemnaście miesięcy i w związku z tym chcemy, aby w połowie czerwca czy po prostu w czerwcu bieżącego roku Rada Ministrów przyjęła polski wkład do programu tria. W najbliższym czasie, w połowie kwietnia, mamy zaplanowane spotkanie koordynatorów przygotowań do prezydencji właśnie po to, aby przedyskutować główne punkty, które każdy z tych krajów chciałby włączyć do programu tria. Takim ostatecznym, wydaje mi się, etapem uzgodnień politycznych w tym półroczu będzie spotkanie ministrów spraw zagranicznych, które się odbędzie 12 czerwca w Kopenhadze. I następnie, zgodnie zresztą z harmonogramem przygotowań programowych, który przyjęliśmy w zeszłym roku, chcielibyśmy, aby do końca czerwca Rada Ministrów przyjęła polski wkład do programu tria. To jest pierwszy wymiar tej pracy.

Oczywiście nie muszę dodawać, że program tria w całości, w związku z tym także program pierwszego przewodnictwa czy pierwszego kraju, który będzie sprawował przewodnictwo w trio, czyli polskiej prezydencji, zostanie zaprezentowany w czerwcu 2011 r.

Jeśli chodzi o drugi wymiar, w tej chwili trwa proces uzgodnień – bardzo istotny, a mało spektakularny – z Komisją Europejską, który dotyczy programu prac legislacyjnych i programu prac Komisji na lata 2010 i 2011. Komisja miała tym razem bardzo specyficzne podejście do swojego programu. Zazwyczaj jest tak, że przyjmuje na początku kadencji program pięcioletni, a w tej chwili, z wielu powodów – już nie chcę robić tu dygresji – podjęła decyzję, że przedstawi do końca marca, dokładnie w ostatnim dniu marca, program prac na 2010 r., a do początku września czy na początku września – program prac na 2011 r. Oczywiście te dwa dokumenty będą bardzo istotne z punktu widzenia programowania prac polskiej prezydencji, bo one de facto opiszą w dużej mierze agendę prac rad sektorowych w jej trakcie. Dlatego prowadzimy uzgodnienia, które mają Komisji wskazać to, co dla nas jest istotne, po to, żeby mogła nam to zaprezentować.

I teraz trzeci wymiar. On jest bardzo ważny także do mobilizacji wewnętrznej. Mam takie przekonanie, że to jest jak z wojskiem. Będzie ono dobrze przygotowane do wojny, jeśli będzie cały czas ćwiczyło. I w związku z tym ćwiczymy w Komitecie do spraw Europejskich od zeszłego tygodnia, jeśli dobrze pamiętam. Każdy resort prezentuje priorytety, wstępne priorytety, założenia priorytetów na spotkania rad sektorowych, poszczególnych rad sektorowych. Dzisiaj mieliśmy długie posiedzenie dotyczące priorytetów Rady do spraw Transportu, Telekomunikacji i Energii, a także dyskutowaliśmy nad priorytetami Rady do spraw Środowiska. Ta dyskusja w Komitecie do spraw Europejskich zostanie zakończona na początku kwietnia, abyśmy w połowie kwietnia byli gotowi właśnie na spotkanie z naszymi partnerami w ramach tria. Gotowi, to znaczy, z listą naszych priorytetów strategicznych i sektorowych. Oczywiście ta lista jest otwarta. Jeszcze przed wakacjami, właśnie po opublikowaniu programu prac Komisji na 2010 r., będziemy ćwiczyć po raz kolejny priorytety sektorowe w Komitecie do spraw Europejskich po to, aby już coraz bardziej przybliżać się do agend, spotkań ministrów, konferencji ministerialnych i spotkań w trakcie prezydencji.

Rada Ministrów dwa razy spotkała się w sprawie priorytetów strategicznych prezydencji – raz bodajże w październiku, drugi pod koniec grudnia. Rząd przyjął zarys priorytetów strategicznych. Oczywiście to nie jest formalna decyzja, bo to nie było formalne spotkanie, ale przyjęliśmy do dalszej pracy kilka tematów, które uważamy za kluczowe z punktu widzenia, po pierwsze, interesów Polski w Unii Europejskiej, po

drugie, Unii Europejskiej jako całości, po trzecie, wykonalności czy możliwości osiągnięcia wyniku w trakcie polskiej prezydencji.

Jeśli chodzi o te obszary, wspomnę przede wszystkim o tym, który jest bardziej wyzwaniem i zadaniem niż priorytetem. Mam na myśli negocjacje wieloletnich ram finansowych, czyli, mówiąc inaczej, następnej perspektywy finansowej. Spodziewamy się, że te negocjacje rozpoczną się realnie w trakcie polskiej prezydencji, chociaż zostaną zainicjowane w trakcie prezydencji węgierskiej, kiedy Komisja Europejska przedstawi swoją propozycję. Gdybym chciał być tak bardzo dosłowny, to musiałbym powiedzieć, że w zasadzie już się zaczęły, przynajmniej ich wstępna faza. Tak więc gra wstępna jest w toku, chociażby w kontekście dyskusji o strategii gospodarczej Unii Europejskiej do roku 2020, ale także innych dokumentów. I z tym poczuciem żyjemy i pracujemy.

Poza tym, Rada Ministrów wyraża wolę pracy nad wzmocnieniem dwóch obszarów, które formalnie nie leżą w gestii prezydencji rotacyjnej, ponieważ są to obszary, w których gospodarzem jest wysoka przedstawiciel do spraw polityki zagranicznej. Chodzi o obszar stosunków z państwami Europy Wschodniej, a także obszar czy propozycje rozwoju Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W tej drugiej sprawie trwają w tej chwili bardzo intensywne prace w ramach Trójkąta Weimarskiego. Przyjeliśmy bowiem takie założenie, że to Trójkąt Weimarski może być inicjatorem pewnej europejskiej wizji rozwoju Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. I dla takiej wspólnej propozycji kluczowym momentem będzie spotkanie Trójkąta Weimarskiego, ministrów spraw zagranicznych, w kwietniu w Bonn. Powinny na nim zostać przedstawione propozycje zawierające kilka elementów, które chcielibyśmy następnie przedyskutować z partnerami w Unii Europejskiej, przede wszystkim przedłożyć wysokiej przedstawiciel. I kolejna faza będzie polegała głównie na ustaleniu we współpracy z wysoką przedstawiciel poszczególnych etapów decyzji i tego, co chcemy konkretnie, aby zostało uzgodnione w trakcie prezydencji przez całą Unię Europejską.

Jeśli chodzi o stosunki z państwami Europy Wschodniej, to mamy zaplanowane wielkie wydarzenia związane z Partnerstwem Wschodnim. W maju 2011 r. premier Tusk będzie w Budapeszcie współgospodarzem szczytu Partnerstwo Wschodnie – Unia Europejska, dlatego że takie uzgodnienie zostało poczynione w zeszłym tygodniu w trakcie wizyty premiera Bajnaja w Warszawie. Mamy także zaplanowane spotkanie ministrów spraw zagranicznych z Unii Europejskiej z ministrami spraw zagranicznych Partnerstwa Wschodniego.

Kluczowa jest w tej chwili ocena tego, w jaki sposób będą się toczyły trzy sprawy. Pierwsza to aspekt dwustronny Partnerstwa Wschodniego, mam na myśli postęp w dyskusji o umowach stowarzyszeniowych. Druga to postęp w dyskusji i negocjacjach dotyczących rozwoju handlu czy pogłębionych stref wolnego handlu pomiędzy Unią Europejską a poszczególnymi krajami Partnerstwa Wschodniego. I trzecia rzecz, chyba najważniejsza dla obywateli, to kwestia mapy drogowej w sprawie liberalizacji wizowej. Dzisiaj nie jestem w stanie precyzyjnie przedstawić na przykład takiego założenia, że dany kraj Partnerstwa Wschodniego w określonym miesiącu czy na konkretnym spotkaniu w trakcie polskiej prezydencji przedstawi swoją mapę drogową, bo na to jest po prostu za wcześnie. Bardzo nam zależy na tym, aby rozwinąć szczególnie ten aspekt dwustronny Partnerstwa Wschodniego, który bardzo konkretnie przekłada się na poziom stosunków danego kraju z Unią Europejską.

I mamy też założenie, które oczywiście zostanie zweryfikowane po wyborach węgierskich – kiedy mówię „zweryfikowane”, to nie znaczy, że mam jakiegokolwiek obawy w tym zakresie – zgodnie z którym wspólnie z prezydencją węgierską opracujemy plan gry, jeśli chodzi o rozwój Partnerstwa Wschodniego w 2011 r. I bardzo się cieszę na tę perspektywę wspólnej organizacji szczytu wraz z partnerami węgierskimi. A mówię o weryfikacji oczywiście w tym kontekście, że na Węgrzech 11 kwietnia odbędą się wybory i będzie nowy rząd, z którym tę rozmowę trzeba będzie kontynuować.

Oczywiście jestem gotów bardziej szczegółowo opowiedzieć o kwestiach Partnerstwa Wschodniego, z tym że zwracam uwagę na to, że w tej chwili kluczową sprawą jest właśnie realny postęp w tych stosunkach dwustronnych. Na przykład, jeśli mówimy o liberalizacji wizowej, kładziemy duży nacisk, chociażby w odniesieniu do dwóch krajów, czyli Mołdowy i Ukrainy, na to, aby ta mapa drogowa została przyznana jak najszybciej. W tym kontekście premier Tusk uzgodnił dwa tygodnie temu na szczycie Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie wspólne stanowisko. I mamy wspólną inicjatywę w tym zakresie. Zresztą regularnie bardzo aktywnie uczestniczymy też w takiej grupie przyjaciół Mołdowy, która zajmuje się między innymi tym tematem. Mam nadzieję, że ta mapa drogowa dotycząca liberalizacji wizowej, przynajmniej w przypadku takich krajów, jak Ukraina, Mołdowa, a być może także Gruzja, to jest przedsięwzięcie na miesiące, a nie lata. Oczywiście mapa drogowa to jest dopiero początek drogi, trudnej drogi dla tych krajów, drogi bałkańskiej. Trzeba będzie już konkretnie pokazywać osiągnięcia, wykonanie zobowiązań, implementację prawa. Wtedy już nie będzie można zwać winy na przywódców europejskich, że nie chcą podjąć decyzji. To już będzie konkretna dyskusja o tym, czy dany kraj spełnia kryteria, co oczywiście będzie wyzwaniem.

Rada Ministrów chce też brać pod uwagę jako możliwy priorytet strategiczny prezydencji kwestię bezpieczeństwa energetycznego. Mówiąc konkretnie, czekamy w tej chwili, bo nasze stanowisko jest gotowe, mamy propozycje, przede wszystkim na dokument Komisji Europejskiej, propozycje Komisji Europejskiej, czyli tak zwany strategiczny przegląd polityki energetycznej. Jest opóźnienie ze strony Komisji Europejskiej, ten dokument miał być prezentowany czy dyskutowany na marcowej Radzie Europejskiej, a wiadomo, że go jeszcze nie ma. I to jest czynnik, który trochę nam opóźnia pracę.

Z kolei pozytywne jest to, że jesteśmy zaawansowani w pracach nad rozporządzeniem w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu. 17 marca, jeśli dobrze pamiętam, Parlament Europejski będzie głosował nad swoimi poprawkami do projektu rozporządzenia. Jak na razie, oceniamy, że one idą w kierunku naszych postulatów. Jesteśmy z tej pracy Parlamentu bardzo zadowoleni i muszę powiedzieć, że jeśli to stanowisko zostanie w marcu przegłosowane, to do końca czerwca, czyli do końca bieżącej prezydencji, być może to rozporządzenie wejdzie w życie. A jest to istotne, bo jeśli rozporządzenie wejdzie w życie czy będzie już faktem dokonanym, to wtedy oczywiście także inne rzeczy mogą nas interesować w trakcie prezydencji. Krótko mówiąc, kwestia mechanizmów kryzysowych, interkonektorów, w dużej mierze będzie załatwiona przed polską prezydencją.

I ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć, jeśli chodzi o priorytety strategiczne, to kwestia wzmocnienia czy rozwoju wspólnego rynku, wewnętrznego rynku. Dzisiaj w Komitecie do spraw Europejskich przyjęliśmy taki dokument, polską wizję naszej strategii wobec pogłębienia rynku wewnętrznego. W tym tygodniu, w czwartek, gościem rządu będzie profesor Mario Monti, były komisarz europejski, w tej chwili

odpowiedzialny za przedstawienie raportu w sprawie przyszłości rynku wewnętrznego. I będzie on rozmawiał między innymi z premierem Pawlakiem, z ministrem Rostowskim, z ministrem Bonim i ze mną. W każdym razie w czwartek będziemy go intensywnie przekonywać do polskiej wizji w tym obszarze.

Jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, jeden nawet z aspektów prezydencji dzisiaj wylansowała europosłanka Róża Thun. Został bowiem przyjęty jej raport na temat takiego forum przeglądowego w sprawie rynku wewnętrznego, które po raz pierwszy w pełnym formacie byłoby zorganizowane wspólnie przez prezydencję polską i Komisję Europejską. Gdy chodzi o kwestie legislacyjne, rozważamy przegląd, szczególnie w obszarze usług, stanu wdrożenia prawa europejskiego. Myślę, że dwa lata po wejściu w życie dyrektywy usługowej to będzie odpowiedni czas.

Mamy też zaplanowanych kilka inicjatyw, których, nie ukrywam, na razie nie chcemy ogłaszać, dlatego że zdajemy sobie sprawę, że w tym momencie, kiedy jest bardzo trudna sytuacja w gospodarce europejskiej, kryzysowa, kiedy rozmawiamy o strategiach wyjścia z tego kryzysu, niekoniecznie dyskusje dotyczące wspólnego rynku powinny być odpowiednio wcześniej prezentowane. Myślę, że na to będzie czas bliżej prezydencji. Bo zależy nam przede wszystkim na tym, aby dobrze uczcić dwudziestą rocznicę wdrożenia programu wspólnego rynku, która przypada na 1 stycznia 2012 r.

To tyle z mojej strony, jeśli chodzi o priorytety strategiczne. Tak jak powiedziałem, praca nad priorytetami sektorowymi trwa. Ja zresztą zachęcam Wysoką Komisję, aby rozważyła zaproszenie odpowiednich ministrów resortowych, poczynając od końca kwietnia, jeśli chciałyby rozmawiać na temat priorytetów sektorowych. Myślę, że tego typu dyskusja byłaby bardzo pożyteczna ewentualnie też z liniowymi komisjami Senatu. W każdym razie rząd wyraża gotowość odbycia takiej dyskusji na forach komisji sejmowych i senackich.

Przechodząc do kwestii... Nie wiem, czy mam mówić także o przygotowaniach organizacyjnych.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Nie, nie.)

Bo wydaje mi się, że mówię trochę za długo. Oczywiście mogę jeszcze mówić.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

To znaczy, ja myślę, że wystarczą te materiały, które mamy na piśmie. Chyba że bardzo krótko. Wydaje mi się jednak, że te kwestie wyjdą w pytaniach, jeżeli pan minister pozwoli.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, że pan senator Głowski ma pytanie, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Potem senator Chróścikowski.

Senator Piotr Głowski:

Pozwolę sobie zadać bardzo sektorowe pytanie. Myślę, że tu chodzi o bardzo ważną część zarówno budżetu, jak i w ogóle polityki. Przed chwileczką mieliśmy spotkanie z naszym ambasadorem w Hiszpanii, z którym rozmawialiśmy o prezydencji hiszpańskiej. Jednym z najważniejszych elementów w tej prezydencji, podkreślanym, była wspólna polityka rolna. Czy przewidujecie państwo, że ten element, ze względu chociażby na udział Polski w korzystaniu z tej części pieniędzy nie tylko na rolnictwo, lecz także na rozwój

obszarów wiejskich, będzie ważny? I jeżeli moglibyśmy coś sugerować, to wydaje się, że warto by było w bardzo szczególny sposób ich tym zainteresować. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Teraz pan senator Chróścikowski.
Pozbieramy pytania, Panie Ministrze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Przewodniczący, dziękuję za udzielenie mi głosu.

Panie Ministrze, chciałbym tutaj podnieść podobny problem do tego, który poruszył mój przedmówca. Obaj jesteśmy w komisji rolnictwa i w związku z tym nas interesuje problem przygotowań do negocjacji, można to nazwać: twardych negocjacji w ramach wspólnej polityki rolnej. Ja głoszę taką tezę, że Unia Europejska wykorzystwała niskie płatności dla nowych krajów członkowskich, w związku z tym teraz powinna to wyrównać. Sytuacja jest bowiem taka, że płacimy, nie tylko Polska, lecz także inne kraje, coraz większą część PKB. W związku z tym te płatności powinny być wyrównywane. Dzisiaj natomiast nie ma nikogo, kto by chciał zrezygnować z historycznych płatności na korzyść wyrównania tych konkurencyjnych. W związku z tym w Parlamencie trwa ostra debata na ten temat. Sam wielokrotnie uczestniczyłem w Brukseli w rozmowach z przedstawicielami różnych organizacji i związków zawodowych, szczególnie w COPA-COGECA. I powiem szczerze, że w tamtych krajach nie ma dzisiaj zrozumienia, gdy chodzi o odstąpienie od historycznych płatności. Stąd myślę, że priorytetem naszej prezydencji powinny być nie tylko kwestie finansowe, lecz także cele, zadania, które ma do spełnienia wspólna polityka rolna. Chodzi o to, żeby jednak było to uwzględnione w naszych priorytetach. Ja wiem, że Węgrzy będą chcieli wpisać to sobie, ale ja nie wierzę, że to zostanie zakończone i dlatego powinniśmy włączyć te kwestie do naszych priorytetów wspólnej polityki rolnej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.
Pan senator Stanisław Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja też będę mówił sektorowo, ale w odniesieniu do innej dziedziny, energetycznej.

Jesteśmy dzisiaj pod wrażeniem spotkania Komisji Gospodarki Narodowej poświęconego właśnie problematyce energetycznej. I tam jasno zostało powiedziane, między innymi przez przedstawiciela PGE, ale wynikało to także z innych wypowiedzi ekspertów, że jeżeli nie rozwiążemy problemu polskiej elektroenergetyki opartej na węglu, jeżeli pozostaniemy przy tych ustaleniach, które mamy w tej chwili poczynione z Unią, jeżeli będziemy wdrażali, na przykład, projekty związane z CCS, które są nieefektywne ekonomicznie, nie mają szans przynieść nam korzyści... Bo powiedziano,

że w tej chwili zastosowanie CCS w Bełchatowie kosztuje tyle, ile tona CO₂, czyli 67 czy 68 euro. Tak więc de facto nie bardzo opłaca się to robić. I chciałbym zapytać, czy w tym obszarze w czasie naszej prezydencji będziemy o tym rozmawiać i próbować w jakikolwiek sposób uzyskać rozwiązania korzystne strategicznie i żywotnie istotne dla polskiej gospodarki? One nie są tożsame z bezpieczeństwem energetycznym, aczkolwiek są z nim związane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, dwa pytania z mojej strony.

Mam pismo z Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, w którym nadawcy zwracają się z prośbą o umieszczenie wśród priorytetów zbliżającej się prezydencji – rozumiem, że to byłyby sektorowe rzeczy – zagadnień nauki, edukacji, szkolnictwa wyższego oraz uważają, że podkreśleniem tego powinno stać się proponowane przez KRASP ogłoszenie roku 2011 Europejskim Rokiem Marii Curie-Skłodowskiej. Czy coś takiego jest znane panu ministrowi? To jest jedna rzecz.

Teraz druga. W czasie spotkania z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Hiszpanii byliśmy pod wrażeniem tego, jak Hiszpanie propagują prezydencję w różnych regionach. I jest pytanie, czy w ogóle są rozważane te kwestie organizowania różnego rodzaju spotkań towarzyszących prezydencji w różnych częściach naszego kraju.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo.

Kilka uwag dotyczących WPR. Zacznę od roli prezydencji.

Panowie Senatorowie...

A, jeszcze pan senator Chróścikowski...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, okej. To jest tak: twarde negocjacje nie prowadzi prezydencja. To znaczy, prezydencja jest pośrednikiem, moderatorem i tak dalej. Jeśli chcecie, żebyśmy prowadzili twarde negocjacje, można to robić do 1 lipca i po 31 grudnia. W związku z tym nie proszę mnie, żebyśmy kwestie kwot mlecznych planowali na okres prezydencji. Uważam, że minister Sawicki wcześniej albo później załatwi to lepiej. I to jest taka uwaga natury, bym powiedział, systemowej.

Jeśli natomiast chodzi o WPR, oczywiście jest to absolutnie zasadnicza kwestia w ogóle dla Polski, dla jej rozwoju. Przede wszystkim, musi się odbyć w Polsce rozsądna debata na temat tego, w jaki sposób my korzystamy z WPR po tych pięciu i pół roku. Będzie natomiast aspekt dyskusji politycznej o priorytetach wspólnej polityki rolnej na przyszłość, po 2013 r. W tej chwili staramy się wymusić na Komisji Europejskiej i krajach unijnych na forum Rady Ministrów Rolnictwa, żeby ta dyskusja zaczęła się jak najszybciej. Szczerze mówiąc, chciałbym, żeby odbyła się ona przed polską prezydencją, po to właśnie, żebyśmy mogli występować jako jeden z krajów członkowskich niewątpliwie zainteresowany mocną polityką rolną. I po to, żeby te dyskusje

o priorytetach zakończyły się przed dyskusją o liczbach w przyszłym budżecie europejskim. Bo najpierw powinny być priorytety, a potem liczby, taka jest logika rzeczy. A obawiam się, że będziemy jednocześnie rozmawiać i o priorytetach, i liczbach. I to jest, niestety, scenariusz pesymistyczny, ale najbardziej prawdopodobny.

Zapewniam, że oczywiście kwestie wspólnej polityki rolnej są dla nas bardzo istotne. Nie chcę tu zdradzać szczegółów, ale pewne rozmowy, takie eksperckie dotyczące negocjacji budżetowych, już trwają. I w związku z tym dyskutujemy między innymi o tym, w jaki sposób kwestie WPR powinny być ujęte w kontekście budżetowym, jakie są polskie priorytety, bo w kraju są różne dyskusje na ten temat. Mówiąc krótko, zachęcam, aby komisja, może wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zaprosiła ministra Sawickiego i z nim podyskutowała. Nie chcę wchodzić w jego kompetencje, szczególnie że jest to minister wybitnie zaangażowany w swoją tekę.

(Głos z sali: Jeszcze energia.)

Tak, energia, CCS. Ja też zgadzam się z panem senatorem Iwanem, że z CCS prądu nie będziemy mieli długo. Pytanie jest natomiast następujące: czy Polska jest w stanie korzystać z tych środków, które w przyszłości będą przeznaczane z budżetu europejskiego na innowację w energetyce i w dużej mierze na tego typu instalacje? Bo oczywiście te 180 milionów euro, o których pan powiedział, to jest bodajże 25% kosztów tej instalacji. Trzeba więc inżynierii finansowej, aby te pieniądze znaleźć w środkach publicznych czy prywatnych. I to jest niewątpliwie problem. Istotną kwestią jest to, czy zakładamy, że te innowacje w ogóle nas nie interesują, czy jednak staramy się przyciągać te pieniądze. Nawet jeśli dla Polski priorytetem jest polityka spójności, polityka rolna, czyli grube koperty pieniędzy w budżecie europejskim, że tak powiem, czy Polska nie powinna jednak mieć swojego udziału ewentualnie w tych mniejszych kopertach, przeznaczonych na energetykę czy inne nowe cele, które Unia zidentyfikuje w przyszłym budżecie, zwłaszcza biorąc pod uwagę nasze uzależnienie od węgla, przestarzałą infrastrukturę itd.? To są bardzo trudne taktyczne wybory w negocjacjach budżetowych, ale jednocześnie kluczowe dla rozwoju kraju, a już na pewno dla rozwoju sektora energetycznego. I nie możemy tego przespać, przede wszystkim w negocjacjach budżetowych.

Jeśli chodzi o pytania pana przewodniczącego Wittbrodta, odpowiem tak. Ja znam tę korespondencję, zdaje się, że to minister Kudrycka przysłała ten list. Tak więc MSZ popiera ustanowienie Roku Marii Curie-Skłodowskiej...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Kto by go ustanowił?)

Rząd może go ustanowić.

A jeśli chodzi o obszary nauki, edukacji itd., chciałbym powiedzieć, że w Radzie Ministrów jest silny lobbing na rzecz takich obszarów, jak edukacja, nauka, mobilność, rozwój zawodowy. Ja zostałem poddany temu mobbingowi... to znaczy, chciałem powiedzieć: lobbingowi, przepraszam.

(Wesołość na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I w związku z tym została powołana taka grupa robocza w ramach rządu, która pracuje nad konkretnymi propozycjami. Jestem bardzo za tym, że tak powiem, żeby Polska miała w tych obszarach swoje konkretne propozycje. I wiem, że na przykład w obszarze edukacji je ma. Jeśli będą w obszarze nauki, to świetnie. Jako MSZ możemy rekomendować Radzie Ministrów przyjęcie takiego priorytetu, kiedy będziemy widzieli, że tam jest coś konkretnego. Tak więc ta grupa robocza ma wypracować te propozycje.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Z tym że ten rok europejski...)

A nie, europejski rok to nie, bo jest już decyzja, że rok 2011 będzie Europejskim Rokiem Wolontariatu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: A teraz te regionalne kwestie.)

Regiony, tak. Myśmy dokonali wyboru pięciu ośrodków, jeśli chodzi o spotkania ministerialne. Jest oczywiście możliwość, żeby spotkania eksperckie, różnego rodzaju seminaria, które także będą się wiązały z programem kulturalnym, programem promocyjnym, odbywały się poza tymi pięcioma ośrodkami. I to jak najbardziej jest przewidywane. Tych pięć ośrodków to oczywiście Wrocław, Sopot, Poznań, Warszawa i Kraków.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są kolejne pytania?

Proszę bardzo, może zaczniemy od pana senatora Wyrowińskiego.

Senator Jan Wyrowiński:

Najpierw chciałbym podziękować panu ministrowi za obszerną odpowiedź na temat strategii Morza Bałtyckiego. I z uporem będę wracał do tej sprawy, a powoduje mną wrażenie, jakie wywarł na mnie e-mail, który otrzymałem od naszej wysokiej przedstawicielki w Brukseli, pani Magdaleny. W załączniku był opasty dokument, którego autorem jest Seimas Republiki Litwy, wyjaśniający, w jaki sposób Litwa chce z tego skorzystać. Precyzyjnie wyliczono wszystkie pola możliwych korzyści itd. Oczywiście my też możemy jako komisja senacka pokusić się o wypracowanie takiego dokumentu. Nie wiem, czy pan minister go zna, podejrzewam, że nie, a warto to przeczytać. Moim zdaniem, jest to naprawdę przykład wykorzystania każdej szansy. Oczywiście Litwa jest bardziej uzależniona od Bałtyku niż Polska, ale wydaje mi się, biorąc pod uwagę skład prezydium naszej komisji, że można by pokusić się o taki dokument, który by jednocześnie był wyrazem tego, że jednak Senat też coś może w tej sprawie, a nie tylko Seimas Republiki Litewskiej. A Polska naprawdę może wiele na tym zyskać.

I w związku z tym, Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy będziemy się jakoś szczególnie interesowali strategią dla Morza Bałtyckiego w trakcie prezydentury i czy planujemy jakieś imprezy z tym związane, które by się przełożyły na konkretne korzyści dla Polski. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Ja jeszcze raz wrócę do sprawy wspólnej polityki rolnej. Myślę, że Polska jest krajem, który w zasadzie jest na pudle we wszystkich dziedzinach produkcji, najdalsze to mamy chyba piąte miejsce.

(Głos z sali: Żeby nie mylić, że jest w pudle.)

Nie mylić, że w pudle, tak. Tak więc to jest dla Polski bardzo ważny i palący problem. Chociażby kwestia dopłat, które są znacznie niższe niż wynosi średnia unijna, na poziomie średniej krajów tej nowo przyjętej dziesiątki czy teraz już dwunastki. Pan minister wspomniał tutaj o zaangażowaniu ministra Sawickiego. Nie wiem tylko, na czym ono polega. Czy na tym, że zapomniał złożyć wniosek o dopłaty specjalne i Polska straciła 500 milionów? Tak więc, biorąc pod uwagę sytuację w Ministerstwie Rolnictwa, uważam, że wspólna polityka rolna powinna być wpisana do priorytetów polskiej prezydencji na przyszły rok. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałbym nawiązać do sprawy dwutlenku węgla, którą tu poruszył senator Iwan. Czy istnieje możliwość poddania pod dyskusję w okresie naszej prezydencji rewizji postanowień Unii Europejskiej wobec tak wymagających kryteriów, jakie chcemy osiągnąć, gdy chodzi o CO₂? Czy istnieje taka możliwość? Mówię o tym w nawiązaniu do szczytu kopenhaskiego, który się nie powiódł, co trzeba jawnie powiedzieć. To po pierwsze. Po drugie, chodzi o weryfikację różnych badań w kierunku CO₂, które należałoby wziąć pod uwagę, sięgając do historii, pod kątem geologii oraz tego, jak dzisiaj wygląda ta sytuacja. Czy istnieje taka możliwość? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

Pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać o tak zwaną białą plamę. A tą białą plamą jest ochrona zdrowia. Nie będę oczywiście teraz mówił o licencjatach pielęgniarstwach, a także o innych rzeczach, związanych chociażby ze sprzętem medycznym. Chciałbym natomiast zapytać o to, co nas czeka, niestety, czyli możliwość leczenia naszych pacjentów, zwłaszcza w tych strefach przygranicznych, ale nie tylko i nie tylko w stanach zagrożenia życia, u naszych unijnych sąsiadów. Czy państwo zastanawialiście się nad tym? Rozumiem, na dzień dzisiejszy problemu nie ma, ale de facto już się egzekwuje od NFZ środki finansowe za leczenie za granicą.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego, Panie Ministrze, może na koniec jeszcze takie pytanie. Powiedział pan, że program całościowy tria, ten strategiczny czy priorytetowy będzie w czerwcu 2011 r. znany w takiej wersji na piśmie. Czy ta część polska będzie wcześniej? Czy możemy ją dostać? A jeżeli nie, to czy pan minister przewiduje regularne spotkania, na przykład z Komisją Spraw Unii Europejskiej, żebyśmy na bieżąco, z częstotliwością może raz na dwa miesiące, byli informowani o tym, co się dzieje wokół tych spraw?

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, chciałbym ponownie zapewnić, że wspólna polityka rolno-rolna jest wśród priorytetów polskiej prezydencji, tylko że to będzie priorytet, który dotyczy jednej rady sektorowej, czyli Rady do spraw Rolnych. I absolutnie nie ma między nami różnicy, jeśli chodzi o znaczenie wspólnej polityki rolnej dla rozwoju Polski. Może w ogóle warto zainicjować dyskusję na temat tego, w jaki sposób te priorytety rolne powinny być w Polsce ujęte w ramy przyszłych negocjacji budżetowych. I to będzie naprawdę poważna dyskusja. Bo tu nie ma łatwych wyborów, jest przynajmniej kilka opcji, które warto rozważać. Powiem jednak szczerze, że dzisiaj jest trochę za wcześnie na tę dyskusję, ponieważ prawdopodobnie jeszcze w lipcu będziemy mieli nowy dokument Komisji, dotyczący tak zwanego przeglądu budżetu z oceną Komisji funkcjonowania różnych obszarów budżetu europejskiego. Rząd jest zainteresowany tym, aby w trakcie naszej prezydencji wspólna polityka rolno-rolna się stała bardziej wspólna, a nie mniej wspólna, jeśli mogą tak to ująć.

Pan senator Gruszka zapytał mnie o rewizję dyrektywy o ETS, czyli o system emisji. Panie Senatorze, muszę panu powiedzieć: nie. To nie znaczy, że ja się nie zgadzam z pańskim postulatem. Tylko że to jest niemożliwe, a jeśli miałyby być możliwe, to poszłoby to raczej nie w tę stronę, w którą i pan, i ja byśmy podążali czy jej pożąдали. Otóż mimo porażki w Kopenhadze niektóre kraje w Unii Europejskiej i niektórzy politycy w Unii uważają, że w najbliższych miesiącach nadal powinniśmy się zajmować negocjowaniem wewnątrz Unii Europejskiej różnych rozwiązań dotyczących przejścia ewentualnie na wyższy cel redukcyjny. Ta polityka czy tego typu podejście budzi mój sprzeciw, nawet nie tyle polityczny, ile moralny i zdroworozsądkowy w świetle rezultatów Kopenhagi. Są jednak politycy, którzy chcieli zafundować nam taką rewizję, która nie byłaby po naszej myśli. Niestety to, co jest przyjęte w pakiecie klimatycznym, czyli dyrektywa o ETS, będzie obowiązywała. Sądzę, że jeśli rzeczywiście spełniłby się scenariusz totalnej porażki negocjacji globalnych, a także – i to chyba byłoby ważniejsze – ocena funkcjonowania wewnątrz europejskiego systemu handlu emisjami byłaby negatywna, to doszłoby do rewizji tych rozwiązań. Spodziewam się, że stanie się to bliżej roku 2015, a nie wcześniej. Nie wykluczam, że tak będzie, dlatego że prawda jest taka, że ten rynek uprawnień do emisji jest w stanie permanentnego załamania. W tej chwili te uprawnienia kosztują grosze, 7 czy 9 euro za tonę, co oznacza, że ten rynek nie spełnia swojej funkcji. Tak więc myślę, że prędzej czy później do tego dojdzie. Nie sądzą jednak, żeby to się miało stać w ciągu najbliższego półtora roku.

Pan senator Krajczy pytał, jak rozumiem, o dyrektywę o transgranicznych usługach medycznych. Prezydencja hiszpańska pewnie dosyć nieśmiało będzie się starała

kontynuować prace nad tą dyrektywą, ponieważ wspólnie z Hiszpanami ją zablokowaliśmy w trakcie prezydencji szwedzkiej. Nie wiem, czy Hiszpanie rzeczywiście będą chcieli osiągnąć kompromis. Nie spodziewam się tego. Jest to bardzo trudna dyrektywa. Dla nas istotne są też gwarancje dotyczące równoprawności obywateli czy równego traktowania podmiotów i obywateli. Obawiamy się, że gdybyśmy się zgodzili na rozwiązania, które prezydencja szwedzka forsowała, doprowadzilibyśmy do tego, że Trybunał Konstytucyjny w Polsce wydałby orzeczenie, w którym by stwierdził, że inaczej traktujemy podmioty krajowe i europejskie. W Polsce bowiem warunkiem, że tak powiem, finansowania usług z budżetu jest kontrakt z NFZ. A tu mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której te podmioty europejskie nie miałyby kontraktu z NFZ. Rzeczywiście jest kilka kwestii w obszarze zdrowia, które być może będą... Nie pamiętam teraz szczegółów, wiem, że na okres prezydencji jest zaplanowany pakiet farmaceutyczny, ale nic więcej nie jestem w stanie powiedzieć. Oczywiście możemy przedstawić jakąś informację, najpierw jednak musimy zapytać o to przede wszystkim Ministerstwo Zdrowia.

Pan senator Wittbrodt pytał...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Jeszcze senator Wyrowiński pytał o strategię Morza Bałtyckiego.)

A, bardzo przepraszam, tak, oczywiście.

Planujemy przegląd strategii bałtyckiej. Być może on będzie w wersji mini, czyli wyłącznie przegląd tego, co udało się dokonać, a czego się nie udało. Być może będzie w wersji maxi. Jeśli rzeczywiście ta strategia będzie dobrze funkcjonowała, wtedy będziemy w stanie zaproponować jej pogłębienie.

Są zaplanowane dwa ważne wydarzenia. Pierwsze to tak zwany Stakeholder Conference, czyli konferencja podmiotów regionów państw członkowskich, które są kluczowe we wdrożeniu strategii. I drugie to Bałtyckie Forum Rozwoju, główna impreza, takie Davos bałtyckie, gdzie zapraszane są rządy, administracja regionalna, władze samorządowe, przedstawiciele biznesu, środowiska naukowe, uczelnie itd. Planujemy, że to forum odbędzie się w Gdańsku w trakcie polskiej prezydencji. Trochę to zależy od tego, czy władzom Gdańska będzie się chciało chcieć. Bo my tego za nich nie zrobimy. Owszem, będziemy w tym partycypować. Mówię to szczególnie w obecności posłów i senatorów z Gdańska. Tak więc nie jestem w stanie tego zagwarantować, bo nie ode mnie to zależy, ale od tego, czy Gdańsk będzie w stanie wywiązać się z obowiązków, które spoczywają na organizatorach takiej imprezy.

Pan senator Wittbrodt pytał o spotkania z komisją. Tak, oczywiście jesteśmy otwarci jako MSZ. Powtórzę tylko, że zachęcam komisję do zapraszania też ministrów sektorowych. Oczywiście my pełnimy funkcję koordynatora, ale ja nie uważam, że to powinno być tak, że ja będą się spowiadał przed komisją w sprawie priorytetów sektorowych, na przykład, w obszarze zdrowia czy w obszarze finansów. I dlatego prosiłbym o takie podejście do tego. To jest kwestia nie tylko politycznej odpowiedzialności poszczególnych ministrów, lecz także praktyczna, bo w końcu to ci ministrowie będą stałym partnerem w tych sprawach. Poza tym, kiedy tylko Komitet do spraw Europejskich czy Rada Ministrów będą formalnie przyjmować dokumenty rządowe, to oczywiście będziemy o tym informować obie Izby parlamentu. Jest także oczywiste, tak myślę, że w czerwcu, kiedy przyjmujemy ten wkład Polski do programu tria, odpowiedni dokument zostanie przekazany także Wysokiej Komisji.

I cóż? Oczywiście myślę, że warto do takiej dyskusji wrócić może w momencie, kiedy program sześciomiesięczny będzie już w miarę skonkretyzowany czy lepiej skonkretyzowany na poziomie nie tylko priorytetów strategicznych, lecz także sektorowych. I taki moment będzie po opublikowaniu przez Komisję Europejską programu pracy na 2011 r., czyli być może koniec września albo w październiku bieżącego roku. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, myślę, że moglibyśmy organizować spotkania, być może z panem ministrem, co dwa, trzy miesiące. Byłoby dobrze, gdyby nasza komisja może raz w miesiącu spotkała się z wybranymi ministrami sektorowymi, bo wtedy moglibyśmy uzyskać wiele odpowiedzi. Ta rada pana ministra jest dobra.

Panie Ministrze, chciałbym bardzo podziękować za wszystkie informacje, a także za te materiały. Widzę, że wiele z tego, o czym pan powiedział, w nich jest. Gdy mówimy o kryteriach wyznaczania priorytetów, dla mnie jest pozytywnym zaskoczeniem to, że jest nawet mapa ryzyk związanych z przygotowaniem i obsługą polskiej prezydencji w Radzie. Widzę, że te działania są bardzo szeroko zakrojone i nawet zaawansowane, no ale na końcu i tak chcielibyśmy widzieć konkretne priorytety. Tak że dziękuję bardzo za te wszystkie informacje i oczywiście zapraszam na kolejne spotkania i dyskusje na ten temat.

Była też tutaj jedna ważna informacja od pana senatora Wyrowińskiego. Oczywiście to otrzymaliśmy, ale może byłoby dobrze, gdyby nasza komisja się w to włączyła. I o tym pomyślimy. Tak że dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, ale pan senator Klima też jest związany z Bałtykiem, bo Wisła wpada do Bałtyku, a zaczyna się w okolicach Krakowa.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czyli cała Polska jest związana z Bałtykiem. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykamy ten punkt.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest to informacja o wniosku Republiki...

(Senator Witold Idczak: A głosowanie?)

Pan senator Idczak chciałby głosować?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wesołość na sali)

Nie przewiduję głosowań. To jest informacja rządu.

Drugi punkt: informacja o wniosku Republiki Serbii o członkostwo w Unii Europejskiej. I mam tu napisane, że referuje przedstawiciel MSZ.

Zanim do tego przejdziemy chciałbym tylko powiedzieć, że 28 stycznia 2010 r. został przesłany marszałkowi Senatu wniosek Serbii o członkostwo w Unii Europejskiej wraz z uzasadnieniem. Przekazanie go parlamentom narodowym stanowi realizację obowiązku ustanowionego w art. 49 Traktatu o Unii Europejskiej znowelizowanym traktatem z Lizbony. To jest notyfikowanie, my przyjmujemy to do wiadomości, na

tym etapie nie rodzi to żadnych konsekwencji. Będziemy się na ten temat wypowiadali jak już dojdzie do domknięcia procesu w trakcie ratyfikacji. Czyli każde państwo musi wyrazić zgodę. A podnosimy to i zaprosiliśmy tutaj pana ministra, żeby uzyskać odpowiedź, gdyby były jakieś pytania dotyczące Serbii.

Panie Ministrze, czy chciałby pan coś dodać w tej sprawie?

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, bardzo krótko. Polska oczywiście konsekwentnie wspiera rozszerzenie Unii Europejskiej o kraje Bałkanów Zachodnich. Cieszymy się, że w grudniu weszła w życie umowa o ruchu bezwizowym dla trzech krajów Bałkanów Zachodnich, czyli Serbii, Czarnogóry i Macedonii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo to jest dobry sygnał. Mam nadzieję, że tego typu umowa szybko obejmie także pozostałe kraje bałkańskie. O Wschodzie, o naszych innych sąsiadach Unii Europejskiej mówiliśmy wcześniej. Myślę, że warto, aby Polska właśnie w kontekście prezydencji, o której przed chwilą rozmawialiśmy, była postrzegana jako aktywny promotor tego procesu. I w związku z tym nasza teza jest taka, że kwestia wniosku o członkostwo Serbii jest kwestią techniczną, bo to jest po prostu część procedury, która musi być przeprowadzona. I uważamy też, że nie musimy czekać na rozpoczęcie procesu ratyfikacji umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Czarnogóry i Albanii. Oczywiście bierzemy też pod uwagę pozytywną opinię głównego prokuratora Sergia Abrameca z trybunału do spraw zbrodni na Bałkanach, która pokazuje po prostu, że Serbia staje się krajem demokratycznym, że dokonuje się wyraźny postęp, jeśli chodzi o przestrzeganie standardów, a także ściganie przestępstw wojennych.

I chcę też powiedzieć, że gdy chodzi o tę aktywną współpracę czy pracę na rzecz rozszerzenia Unii na Bałkany, będziemy mieli przyjemność, prawdopodobnie w drugiej połowie marca, bodajże 23 marca gościć wicepremiera rządu Serbii, ministra do spraw europejskich Bożidara Djelicia, polityka demokratycznego, który notabene kiedyś zdobywał ostrogi polityczne jako doradca Janusza Lewandowskiego, ministra skarbu państwa w 1992 r. Teraz jest wicepremierem Serbii i przyjedzie właśnie lobbować u nas w sprawie poparcia serbskich aspiracji.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pytania, uwagi? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Przyjmujemy tę notyfikację do wiadomości.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i pani dyrektor za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam ten punkt.

Proszę państwa, następny punkt: projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wkładów finansowych Unii Europejskiej do Międzynarodowego Funduszu na rzecz Irlandii 2007–2010. Taki funduszu został utworzony.

Poproszę pana ministra o krótkie przedstawienie projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Waldemar Sługocki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Króciutko o trzech wątkach w tej kwestii, mianowicie o genezie Międzynarodowego Funduszu na rzecz Irlandii, problemie związanym z podstawą prawną, czyli meritum tej kwestii, ewentualne o skutkach, a właściwie ich braku, a także udziale Polski w Międzynarodowym Funduszu na rzecz Irlandii.

Fundusz powstał w 1986 r. i był konsekwencją umowy angielsko-irlandzkiej. Unia Europejska zaczęła wносить do niego wiano począwszy od roku 1989. W latach 2005–2006 z budżetu Wspólnot Europejskich wpłynęło na jego rzecz 30 milionów euro, czyli po 15 milionów w każdym roku. Wiano to było wnoszone na podstawie rozporządzenia Wspólnot Europejskich nr 177 z roku 2005, ale to rozporządzenie wygasło 31 grudnia 2006 r. i zostało zastąpione nowym rozporządzeniem, nr 1968 z 2006 r. Niestety Parlament Europejski dopatrywał się złej podstawy przyjęcia tego rozporządzenia. Jak wszystkie poprzednie, zostało ono bowiem przyjęte na mocy art. 308 Traktatu Wspólnot Europejskich. Parlament Europejski natomiast zasugerował, iż powinno być ono przyjęte na mocy art. 159 ust. 3 niniejszego traktatu. W konsekwencji skierował tę sprawę do rozpatrzenia przez Trybunał Sprawiedliwości, który orzekł, że rozporządzenie powinno być przyjęte na mocy obu artykułów. W związku z tym polecono dokonać zmiany w niniejszym rozporządzeniu i zastąpić podstawę prawną oboma artykułami, które wcześniej w tej krótkiej prezentacji już przedstawiłem. I ten wniosek jest konsekwencją zmiany tejże podstawy prawnej.

Króciutko jeszcze o udziale Polski w instrumencie finansowym, czyli Międzynarodowym Funduszu na rzecz Irlandii. Polska partycypuje w tym funduszu solidarnie. Nasz udział finansowy w budżecie Wspólnot Europejskich wynosi 3,2%, co daje rocznie około 480 tysięcy euro. Tak więc w latach 2007–2010 ta kwota wyniesie 1 milion 920 tysięcy. Warto powiedzieć, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej akceptuje niniejszy wniosek. Nie wyraża sprzeciwu. Trzeba też podkreślić, że wejście w życie tegoż rozporządzenia nie rodzi negatywnych konsekwencji, tak społecznych, jak i ekonomicznych, dla Rzeczypospolitej Polskiej. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, ten projekt w ogóle nie budził naszych wątpliwości. Mnie się wydaje, że tym bardziej, że obejmuje on lata 2007–2010, czyli w tym roku się kończy, powinien być dokończony i dlatego w ogóle nie stawialibyśmy tego na posiedzeniu komisji. Mamy natomiast inny problem. Chodzi o to, że ten projekt został nam przekazany, tak jak pan minister zresztą powiedział, do rozpatrzenia jak gdyby od nowa zgodnie z Protokołem nr 2 w sprawie zastosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności, załączonym do Traktatu o Unii Europejskiej i do Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. I stąd pojawił się problem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego że powinniśmy to poddać tego rodzaju badaniu. Otrzymaliśmy ten wniosek właściwie bez żadnego merytorycznego uzasadnienia. I być może mielibyśmy nawet

wątpliwości co do tego, czy ten instrument spełnia oczekiwania. Czyli być może mogliśmy nawet w wyniku tej procedury zakwestionować w ogóle celowość tego programu. I stąd mamy problem. Na spotkaniu Trójkąta Weimarskiego rozmawiałem z kolegami z Niemiec i Francji o tym, co oni będą z tym robili. Bo jak nie mamy uzasadnienia merytorycznego, to możemy kwestionować. Oni powiedzieli, że oni najprawdopodobniej po prostu przymkną na to oko. To już się kończy, trzeba to zamknąć. Nie będziemy wracali do początku. I właściwie tylko dlatego, proszę państwa, stawiam tę sprawę.

Właściwie miałem dwie propozycje. Jedna jest taka. Jeżeli mielibyśmy wchodzić na ścieżkę badania subsydiarności czy pomocniczości i proporcjonalności, to powinniśmy się zastanowić, która komisja, czy Komisja Gospodarki Narodowej, czy Komisja Budżetu i Finansów, powinna się tym zajmować. Ponieważ jednak nie ma uzasadnienia merytorycznego, to powstaje problem natury formalnej. Trybunał Konstytucyjny uchylił bowiem rozporządzenie i kazał na nowo rozpatrzyć sprawę, przywołując jeszcze inną podstawę prawną. I to komplikuje całą sprawę. Nie wiem, czy mogę mieć wobec tego taką propozycję. Chyba tym razem działamy według starych regulaminów, jeszcze nie obowiązują nowe, nie jesteśmy zobligowani proponować marszałkowi, żeby skierował to do innej komisji, tak więc zostawmy może ten problem. Rząd pozytywnie odniósł się do tego, żebyśmy nie wypowiadali się, czy tam jest przestrzegana, czy też łamana zasada subsydiarności, tak jak to najprawdopodobniej zrobią nasi koledzy z Niemiec i z Francji.

I teraz zapytam, czy są jakieś inne opinie w tej sprawie. Bo to jest rzecz finalizująca, kończąca ten program...

(Głos z sali: I zamykamy sprawę.)

...i trudno byłoby to wszystko odwracać. Wtedy była przywołana zła czy inna podstawa prawna.

Czy są inne stanowiska w tej sprawie?

Widzę, że senator Idczak ma...

(Senator Witold Idczak: Nie, nie ma.)

(Wesołość na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak więc, czy odnośnie do tego, żebyśmy nie podejmowali się badania pomocniczości i proporcjonalności...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie było innego wniosku.)

(Wesołość na sali)

Nie, jeżeli nie ma innych propozycji, to nie badamy. Tak więc jest zgoda, że nie popieramy tego projektu, czyli zgadzamy się ze stanowiskiem rządu.

Czy są inne propozycje? Nie ma. Dobrze.

Wobec tego dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi, dziękuję pani dyrektor.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Waldemar Śługocki: Dziękuję bardzo.)

I wyszło na to, że bez głosowania wszyscy się zgadzamy.

Czyli zamykam ten punkt.

Proszę państwa, ostatni punkt to jest informacja, propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać dokumentów wymienionych tutaj, a więc decyzji Rady przedłużającej środki ograniczające wobec władz regionu Naddniestrza Republiki Mołdowy. I są to

dokumenty o symbolach COM (2010) i numerach: 050, 049, 048, 044, 033, 029, 023, 021, 020, 016, 014; COM (2009) 701, a także o numerach: 5806/10, 5789/10, 5534/10 i 5502/10.

(Głos z sali: Dodatkowy to numer 53.)

Tak. Gdyby były inne propozycje, to czekamy na sygnały i wtedy włączymy to do posiedzenia.

Proszę państwa, wyczerpał się porządek. Dziękuję za udział w trzech posiedzeniach komisji w jednym dniu.

Dziękuję, Panie Ministrze, Pani Dyrektor.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 11)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851